

Przełamując dialektykę. Walka przeciwko pracy i wyjście poza kryzys finansowy

Harry Cleaver

2018

Jedną z definicji „finansjeryzacji” gospodarki jest przekserowanie inwestycji i źródeł czerpania zysku z przemysłu i handlu do sektora finansowego. Przyjmuje się, że sektor ten ogólnie rzecz biorąc, obejmuje wiele rodzajów działalności finansowej, lecz wszystkie one mają związek z dostarczaniem i manipulacją pieniądzem. W czasach poprzedzających Hegla i Marksa sektor finansowy zasadniczo składał się z wierzycieli, którzy pożyczali pieniądze jednostkom, z banków, które pożyczaly pieniądze rządowi i handlowcom oraz z towarzystw ubezpieczeniowych, które świadczyły różnego rodzaju ubezpieczenia np. od strat w handlu. W miarę rozszerzenia handlu i finansów nastąpił wzrost rangi państwa pod względem emisji i kontroli pieniądza oraz pod względem kontroli różnych instytucji finansowych, które się nim posługują. Wraz z gwałtownym uprzemysłowieniem w XVIII i XIX w. polegającym na wzroście przemysłu wytwórczego, zaopatrywanego przez coraz bardziej skomercjalizowane kapitalistyczne rolnictwo, sektor finansowy stopniowo przesunął inwestycje w kierunku tych dwóch branż. Rzeczony proces uległ przyspieszeniu wraz z rozwojem spółek akcyjnych i rynku akcji. W większości przypadków oszczędzaniem i udzielaniem kredytów zajmowali się jednak kapaliści i państwo. Ówczesne płace robotnicze zwykle były zbyt małe, żeby zebrać oszczędności, robotnicy rozporządzali zbyt skąpym bogactwem materialnym, żeby mogło ono służyć jako zabezpieczenie, a szanse na uzyskanie przez nich pożyczki ograniczały się do skorzystania z pomocy przyjaciół, lombardu i lichwiarzy.

Marks dokładnie przebadiał ten stan rzeczy. Sporządził obszerne notatki (wiele z nich zebrał Engels, tworząc fragmenty III księgi *Kapitału* poświęcone kapitałowi finansowemu) i napisał wiele artykułów prasowych, w których poddał analizie różnego rodzaju funkcje sektora finansowego, jak również stan polityki monetarnej w przebiegu wzrostów i spadków akumulacji kapitału. Badania te dowiodły, że kapitał finansowy, finansując przemysł, często odgrywał zasadniczą rolę w rozwiązywaniu problemów dotyczących okresowego braku pieniędzy. Pieniądze można było pożyczyć, uzupełniając własne zyski, aby finansować realne inwestycje w produkcję. Można je było pożyczyć, co występowało przez długi czas w historii, do sfinansowania działalności handlowej i do zaspokojenia wszelkiego rodzaju bieżących potrzeb. Bywało, że przedsiębiorcy musieli zaciągnąć pożyczkę, aby podtrzymać swój stosunek z robotnikami, np. aby wypłacić im płace. Nieraz potrzebowali pieniądza, aby zawrzeć układ z innymi przedsiębiorcami, np. aby nabyć nowe zapasy surowców lub pokryć krótkoterminowe zobowiązania kredytowe. W obu przypadkach pożyczanie pieniędzy dawało czas na przezwyciężenie barier występujących w ramach ruchów określonych kapitału.

Z drugiej strony te wszystkie sposoby kredytowania, które wytworzyły papierowe aktywa (akredytywa, akcje, obligacje, pożyczki hipoteczne itd.), pociągnęły za sobą powstanie wtórnych rynków długów, które umożliwiały handel tymi aktywami całkowicie niezależnie od źródła ich pochodzenia. Bez regulacji owe rynki stały się polem spekulacji, dzięki czemu wartość papierowych aktywów mogła wzrosnąć znacznie powyżej lub spaść poniżej faktycznej wartości rzeczywistych zasobów, które reprezentowały. Ich wartość ulegała wzrostom i spadkom w ramach ciągłych fal boomów i krachów spekulacyjnych, skutkując niestabilnością i powracającymi kryzysami kapitalistycznej akumulacji w XIX, jak również

w XX w. Równocześnie państwa, a szczególnie banki centralne, np. Bank Anglii, podejmowały uporczywe wysiłki służące przeciwdziałaniu analogicznemu zjawiskowi, lecz nie osiągały pod tym względem większych sukcesów. W rzeczy samej Marks wielokrotnie miał przyjemność komentować ponoszone przez nie porażki.

Ostatecznie skutek załamania rynku w 1929 r. i Wielkiego Kryzysu z lat 30. XX w. regulacje, takie jak ustawa Banking Act z 1933 r., która m.in. zakazała bankom łączenia działalności inwestycyjnej z działalnością depozytowo-kredytową, poważnie zawęziły użycie pieniądza w celach spekulacyjnych przez wiele instytucji finansowych. Regulacje te wraz z uprzednim stworzeniem w Stanach Zjednoczonych silnego banku centralnego (System Rezerwy Federalnej składający się z Rady Gubernatorów i 12 regionalnych banków Systemu Rezerwy Federalnej) oraz zastosowaniem keynesowskich makroekonomicznych teorii i polityki, w znacznej mierze wyeliminowały boomy i krachy podczas okresu keynesizmu lub fordyzmu trwającego od lat 40. do 60. XX w. Ponadto dały one władzom federalnym instytucjonalne narzędzia prowadzenia polityki pieniężnej, aby uzupełniać politykę fiskalną (czyli wydatki i podatki), celem, jak to określają ekonomiści, „dostrojenia” gospodarki.

W kategoriach stosunków klasowych tym, co polityka pieniężna i fiskalna starały się „dostroić” był układ sił pomiędzy klasami w ramach procesu akumulacji rozumiany nie tylko w odniesieniu do produktu narodowego brutto lub produktu krajowego brutto, lecz w odniesieniu do akumulacji nieustannie antagonistycznych stosunków (walki) pomiędzy klasami. W latach 30. rosnącemu bezrobociu towarzyszyły znaczące mobilizacje klasy robotniczej. Za ich sprawą zawiązały się nowe związki zawodowe walczące z przedsiębiorcami i żądające nowych programów społecznych, aby chronić robotników zmagających się z bezrobociem i utratą dochodów w wyniku czynników, na które nie mieli wpływu. Używając określenia prezydenta Trumana, odpowiedzią amerykańskiego rządu był New Deal. W jego ramach główne branże kapitalistycznego przemysłu zostały, zgodnie z literą nowego federalnego prawa pracy, zmuszone do uwzględnienia walk i żądań robotników na rzecz legalizacji związków zawodowych. Musiały też z nimi negocjować godziny pracy, wysokość płac i świadczeń jak również sposób organizowania inwestycji, aby wzrost wydajności pozwalał na wzrost płac i innych świadczeń. Jednym słowem, kapitaliści zostali zobligowani do zorganizowania akumulacji na podstawie nowego poziomu siły klasy robotniczej, w ramach którego czas pracy zredukowano do około 40 godzin tygodniowo, warunki pracy regulowano porozumieniami, a płace i świadczenia robotników rosły jako udział w owocach wzrostu wydajności. Ustępstwa te jednak miały nastąpić, o ile związki podejmą współpracę w kwestii zmian technologicznych koniecznych do wzrostu wydajności, a reprezentanci związkowi będą współdziałać z kierownictwem przedsiębiorstw, żeby zagwarantować, że robotnicy podporządkują się nowym zasadom.

Podczas gdy ten nowy szczebel układów branżowych ustabilizował stosunki klasowe w miejscu produkcji, to był on tylko jedną z części składowych nowego porządku keynesizmu (pod wieloma względami stanowił on upowszechnienie i udoskonalenie układów, które Henry Ford musiał zawrzeć z robotnikami w swoich fabrykach prowadzących masową produkcję, i stąd niektórzy okres ten nazywają fordyzmem). W myśl reguł keynesizmu polityka pieniężna skupiała się na utrzymywaniu niskich stóp procentowych, ce-

lem pobudzania realnych inwestycji zwiększających wydajność. Równocześnie politykę fiskalną stworzono na podstawie szerokiej gamy programów zaprojektowanych tak, by zrównoważyć stosunek sił pomiędzy klasami w amerykańskim społeczeństwie. Z jednej strony poprzez wspieranie rozszerzonej konsumpcji, a z drugiej poprzez innowacje technologiczne i wzrost wydajności. Ustawicznie zawierane układy zbiorowe i typowe dla przemysłu umowy w sprawie premii za wydajność uzupełniono nowymi państwowymi programami, które uspołeczniały koszty zmian ponoszone przez robotników w formie np. zabezpieczeń społecznych, zasiłków dla bezrobotnych, świadczeń dla ubogich a także innych państwowych programów, które finansowały badania i rozwój nowych technologii, począwszy od rolnictwa, a skończywszy na energii atomowej, utrzymując mniej więcej pełne zatrudnienie.

W tych państwowych ramach regulacja sektora finansowego ograniczyła go do podpory ogólnej strategii keynesizmu polegającej na zarządzaniu dynamiką konfliktu klasowego. Pomimo że rynki akcji i obligacji umożliwiały, poprzez oferty wyjściowe, koncentrację pieniędzy na inwestycje kapitałowe, to podstawowym źródłem pieniądza na realne inwestycje były dochody zachowywane przez przedsiębiorstwa przemysłowe.

Poza ramami narodowymi regulacje były jednak mniej rygorystyczne. Wzrastająca dominacja Stanów Zjednoczonych podczas II wojny światowej, sukcesy walk antykolonialnych i początek „zimnej wojny” sprawiły, że amerykańscy politycy mogli narzucić i utrzymać przez wiele lat międzynarodowy system walutowy oparty na stałych kursach wymiany, w którym dolar posiadał pozycję szczególną. Stabilność takiego systemu zależała nie tylko od Międzynarodowego Funduszu Walutowego jako kredytodawcy ostatniej instancji, lecz również od zdolności państw narodowych do sprawowania polityki pieniężnej i fiskalnej, tak aby osiągać stabilność swoich bilansów płatniczych i utrzymywać stabilność w obrębie swoich wewnętrznych stosunków klasowych. W regionach, gdzie rządy ponosiły na tym polu fiasko, MFW zapewniał krótkookresowe pożyczki, a Stany Zjednoczone, w celu budowania narodu, zapewniały pomoc bilateralną, cywilnych lub czasami militarnych doradców, a jeśli uznano to za konieczne, programy zwalczania opozycji i prowadzenia wojny.

W miarę ewolucji tego międzynarodowego systemu w latach 50. i 60., ranga dolara jako waluty międzynarodowej uległa szybkiemu rozszerzeniu, spychając w cień nie tylko inne waluty, lecz również złoto, pomimo stałego kursu wymiany dolara na złoto. Rozpowszechnieniu dolara przez banki centralne jako waluty rezerwowej towarzyszyło jeszcze szybsze zwiększanie zasobów dolara przez przedsiębiorstwa finansowe i niefinansowe. Dolary służyły finansowaniu prywatnego handlu i inwestycji wewnątrz państw oraz ponad ich granicami przez przedsiębiorstwa międzynarodowe. Pierwotnie rynek eurodolarowy, a następnie azjatycki rynek dolara, powstały więc w momencie, kiedy wymieniano jeszcze większe ilości walut. Inaczej niż w obrębie Stanów Zjednoczonych i innych krajów, te międzynarodowe rynki walutowe w znacznym stopniu nie podlegały regulacji. Kwestie, które na nich regulowano, np. prawo własności zagranicznych podmiotów do lokalnych przedsiębiorstw, albo repatriacja zysków przez zagraniczne firmy, ulegały stopniowej liberalizacji

pod naporem międzynarodowych przedsiębiorstw, rządu Stanów Zjednoczonych oraz międzynarodowych instytucji kapitalistycznych, takich jak MFW i Bank Światowy.

Ostatecznie wzrost ilości dolarów występujących i wymienianych poza Stanami Zjednoczonymi zakwestionowały rządy krajów Europy i Azji np. Francja, Niemcy i Japonia, które wskazały, że zwiększenie międzynarodowej puli dolarów zależało od ciągłych i ostatecznie nie zrównoważonych deficytów w bilansie płatniczym USA. Państwa te oskarżyły również amerykański biznes, o wykorzystywanie przewagi dolara do wykupu lokalnego przemysłu. Rząd amerykański z kolei oskarżył o eksportowanie inflacji, co skutkowało ograniczeniem ich zdolności wykorzystania polityki pieniężnej do wewnętrznych celów, czyli do zarządzania swoimi wewnętrznymi stosunkami klasowymi. W końcu podjęły sprawę wzrostu niestabilności na rynkach walutowych, gdyż zarówno rządy, jak też przedsiębiorstwa grały na zabezpieczenie (spekulowały) przed zmianami w stałym kursie, chcąc utrzymać lub zwiększać wartość swoich zasobów pieniężnych. Alternatywna polityka, którą zaproponowali ci konkurenci, zawierała wszystko, poczynając od ponownej wyceny złota, a kończąc na stworzeniu nowej światowej waluty zastępującej dolara. Rząd USA sprzeciwił się wszelkim tego pokroju postulatom.

Owe konflikty osiągnęły swój punkt kulminacyjny w 1971 r., gdy tylko nadwyżka w amerykańskim bilansie handlowym ostatecznie przekształciła się w deficyt. Wtedy wzrost popytu na dolara na rynkach walutowych zmusił prezydenta Richarda Nixona do uwolnienia amerykańskiej waluty od parytetu złota (w ten sposób zakończył system stałego kursu wymiany), do narzucenia kontroli płac i cen, która nie miała miejsca od II wojny światowej i do dorzucenia opłat za import. Zakwestionował tym długotrwałe i zbieżne z celami przedsiębiorstw międzynarodowych, dążenia rządu USA do jeszcze większego rozluźnienia regulacji dotyczących porozumień handlowych. Bez wątpienia wszystko to wywołało kryzys pieniężny o charakterze wewnętrznym i międzynarodowym. Na dodatek, ów kryzys zapoczątkował obecny okres neoliberalny, który charakteryzuje się postępującą finansjerizacją gospodarki i stosunków klasowych.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie, w jaki sposób moje odczytanie marksowskiej teorii wartości opartej na pracy pomaga zrozumieć naturę i źródła niniejszego kryzysu oraz zmiany, które wywołał w stosunkach klasowych? Po pierwsze, zmusza to nas do spojrzenia pod powierzchnię porozumień i konfliktów rozgrywających się pomiędzy państwami narodowymi czy pomiędzy korporacjami i związkami zawodowymi, aby ujrzeć, jak ich przebieg określały zmiany równowagi sił pomiędzy klasami. Równowagę rozumiemy jako stosunek sił pomiędzy kapitałem dążącym do narzucania pracy klasom ludowym, a ludźmi stawiającymi opór jej narzucaniu. Praktycznym punktem wyjścia jest wyłożona powyżej analiza, która uwidacznia, jak mobilizacje klasy robotniczej z lat 30. narzuciły New Deal, na mocy którego ludność zaakceptowała pracę w stałej ilości godzin roboczych, w zamian za wzrost płac i świadczeń socjalnych. Amerykańscy robotnicy zasadniczo walczyli o redukcję godzin pracy dla kapitału przez wiele dekad, powoli i w sposób nieciągły ograniczali długość przeciętnego tygodnia roboczego z 75–80 godzin pod koniec XIX w. do przeciętnie 40 godzin. W ramach tego procesu osiągnęli „weekend” pozornie wolny od

pracy i przeznaczony na ich własny samorozwój, indywidualny bądź grupowy. Generacja, która wywalczyła te zdobycze, była w stanie przez pewien okres akceptować *New Deal*.

Z czasem jednak szeregi siły roboczej zasilila nowa generacja młodych robotników. Spodziewali się oni nie tylko ciągłego wzrostu płac, lecz również większej ilości czasu wolnego, w którym mogliby korzystać z owoców takiego wzrostu. Pragnienia te przyczyniły się do wzmożenia konfliktu z przywództwem związków zawodowych, które wzbraniało się przed ponownym podjęciem kwestii długości pracy w ramach układów zbiorowych z kierownictwem. Przywódcy związkowi, wraz ze swoimi delegatami wydziałowymi, dołączyli do kapitalistycznego kierownictwa, pośrednicząc w stosunkach pomiędzy robotnikami i korporacjami. Akceptując umowy wytyczające długość pracy i jej reguły zobowiązali się również pomagać w ich egzekwowaniu. Zgodę liderów związkowych na odgrywanie takiej roli osiągnięto poprzez eliminację aktywnych działaczy. Ci którzy pozostali, z oddaniem narzucali pracę innym, aby zachować własną pozycję i władzę. Taka sytuacja niechybnie wzmacniała antagonizm pomiędzy szeregowymi robotnikami a związkami. Z jednej strony zaowocowała wszelkimi formami odmowy pracy skrywanymi przed kierownictwem i przedstawicielami związkowymi, z drugiej strony otwartymi staraniami na rzecz stworzenia alternatywnych organizacji ograniczających związkowe przywództwo np. Miners for Democracy kwestionujący przywództwo United Mine Workers lub Teamsters for Democracy walczący przeciw powiązanym z mafią liderom związkowym. Wcześniej długotrwała utajona odmowa pracy wychodziła na jaw w formie dzikich strajków uderzających nie tylko w zarządy korporacji, lecz również w przywództwo związkowe. Przytoczone konflikty coraz mocniej przełamywały cały zbiór zapośredniczeń o decydującym znaczeniu dla stabilizacji stosunków między pracą a kapitałem w okresie keynesizmu. Żądania skrócenia pracy nie tylko ograniczyły potencjał stosunku płacowego do określania ludzi jako robotników, lecz dzięki walce i częstemu omijaniu oficjalnych struktur związkowych, działania te przełamały starannie budowane sylogiczne zapośredniczenia, które wdrażano, aby sprawować kontrolę nad szeregowymi robotnikami. W tych wszystkich przypadkach praca stawiała się mniej plastyczna, przezwycięzano hierarchiczne podziały stworzone na podstawie różnic rasowych i etnicznych. Walki te ograniczyły funkcję pracy jako kontroli społecznej (praca abstrakcyjna).

Porównywalne załamania kapitalistycznego zastosowania zapośredniczenia, które służy zarządzaniu klasą robotniczą, miały miejsce również poza obrębem przemysłu w wielu sferach reprodukcji siły roboczej: społeczności, gospodarstwie domowym, szkole. Ruch praw obywatelskich zwalczał segregację, która polega na wykorzystaniu białej ludności do kontroli ludności kolorowej. Ruch na rzecz świadczeń społecznych dążył do przekształcenia programów społecznych w narzędzie walki. Kobiety ze wzmożoną siłą współpracowały na rzecz porzucenia i utrzymania w ryzach władzy mężczyzn, którzy zapośredniczali ich stosunek z kapitałem i z płacą. Studenci walczyli przeciwko administracji szkolnej, odrzucając pośrednictwo wykładowców. Rozszerzenie owych walk spowodowało ich wzajemne oddziaływanie na siebie. Bunt przeciwko dyskryminacji w społeczności cyrkulował do miejsc pracy, a grupy takie jak League of Revolutionary Black Workers zwalczały pracę i kapitalistyczną kontrolę. Podważenie przez kobiety męskiego

autorytetu w domu wzmocniło zakwestionowanie autorytetu przez studentów w szkołach itd. Kryzys zebrał swoje żniwo w obszarze całej fabryki społecznej.

To złamanie umowy w sprawie premii za wydajność leżało także u podłoża wielu wyżej wymienionych problemów makroekonomicznych. Porozumienia wciąż niosły ze sobą wzrost płac i świadczeń, jednak zakłócenia pracy (włącznie z sabotażem) i coraz częstsza robotnicza odmowa współpracy w przypadku zmian organizacyjnych służących zwiększeniu wydajności, powodowała, że wzrost wydajności zaczął odstawać od wzrostu wpływów. W wyniku tego nastąpił wzrost kosztów produkcji, który wywarł presję na biznes, aby podnieść ceny w celu kompensacji strat. W ten sposób wyglądała podstawowa dynamika zjawiska, którą ekonomiści określili mianem inflacji kosztowej. Do końca lat 60. rozległy bunt przeciwko stworzonym przez kapitalizm strukturalizm społecznym w Stanach Zjednoczonych i wzrastający ruch antywojenny ograniczyły politykę fiskalną i wymusiły politykę pieniężną wywołującą wzrost inflacji. Inflacja ta ograniczyła konkurencyjność amerykańskich dóbr na rynku międzynarodowym, skurczyła nadwyżkę handlu, powodując w 1971 r. deficyt i zrodziła wcześniej wspomniany wzrost popytu na dolara. Powyższe napięcia, wraz z innymi, do których zaliczyć można walki ludów Azji Południowej toczone przeciwko narzuceniu nowego, neokolonialnego porządku, wywołały eksport inflacji, który rozwiścieczył europejskie rządy i zwrócił je w stronę ograniczenia hegemonii USA. Streszczając tę długą historię, podłożem kryzysu pieniężnego z początku lat 70. był bunt przeciwko stosunkom pracy najemnej w zakładach pracy, jak również bunt przeciwko pracy nienajemnej w ramach instytucji służących reprodukowaniu siły roboczej.

Uwypuklenie bliskiego związku pomiędzy walką przeciwko pracy, przeciwko wszelkim zapośredniczeniom i miarom, za pomocą których kapitał próbował podporządkować sobie nasze życie, umożliwia zrozumienie ciągu pieniężnych i finansowych kryzysów, który nastąpił w następstwie upadku keynesizmu i systemu z Bretton Woods. Kapitał wielokrotnie wykorzystywał pieniądze, aby różnymi sposobami powtórnie narzucić dyscyplinę pracy i przezwyciężyć kryzys w obrębie reprodukcji siły roboczej. Strategie te bez końca zaburzały ustawiczny opór. Finansjeryzacja lub wzrost zależności od branży finansowej, jako najważniejszej sfery realizacji zysku, wynika z klęski na polu przywracania porządku umożliwiającego osiąganie zysków, czyli narzucania wymaganej ilości pracy w innych branżach, takich jak przemysł i usługi. Wszystko to działo się pomimo przenoszenia przemysłu i części usług w miejsca z gorzej zorganizowaną i tańszą pracą oraz jeszcze brutalniejszego narzucenia cięć w krajach, w których robotnicy posiadali mocniejszą pozycję.

Obecne w Europie i w Stanach Zjednoczonych mamy do czynienia ze wzmożonymi kapitalistycznymi próbami wykorzystania kryzysu finansowego do narzucenia drastycznych cięć określonym grupom społecznym (niechybnie są to przymiarki do narzucenia ich wszystkim grupom). Przypuszczalnie najbardziej zbliżonymi przypadkami zastosowania sektora finansowego do narzucenia pracy i wydobycia wartości dodatkowej (zysku) w ciągu ostatnich 40 lat, były międzynarodowe kryzysy zadłużenia z lat 80. i 90. Ponieważ niniejszą kwestię poruszałem w innych miejscach, nie chcę tego tu rozwijać. Jedynie zaznaczę, że wszelkim środkiem wymaganym przez instytucje udzielające kredytów (głównie duże międzynarodowe banki), a zarazem akceptowanym przez MFW i najsilniejsze

rządy państw OECD, towarzyszyły cięcia narzucane klasie robotniczej w kolejnych krajach, początkowo w Meksyku, a niebawem w Argentynie, Brazylii i innych. Długi sztucznie wywindowano do niebotycznych rozmiarów za pomocą polityki pieniężnej prowadzonej w państwach będących wierzycielami (poczynając od Stanów Zjednoczonych). Banki i MFW odmawiając zmniejszenia tych długów, w zamian za odroczenie terminu ich spłaty, żądały cięć płac i świadczeń, masowych zwolnień, podcinania kredytów konsumpcyjnych, zniszczenia programów społecznych (które wspierały osoby wykonujące pracę nienajemną i ograniczały nierówność płac), prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych ze względnie wysokimi płacami itd. Wszystko to przy zachowaniu funduszy na policję i represje militarne wymierzone w robotniczy opór. Identyczne warunki obecnie narzuca się Grecji, Hiszpanii i Portugalii. Bailout tych krajów jest faktycznie zastosowaniem środków stworzonych w celu ochrony zysków sektora finansowego kosztem dochodów i dobrobytu klasy robotniczej. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych międzynarodowych kryzysów, zadłużenia borykamy się z ledwo ukrywaną grą sił. Została ona tak zaprojektowana, aby zniszczyć robotniczą zdolność podejmowania walki o skrócenie czasu pracy i aby przywrócić kapitałowi zdolność do jej narzucania w warunkach umożliwiających czerpanie największych możliwych zysków.

Podobnie jak ludność tzw. „krajów dłużników” sprzeciwiała się obciążeniu takimi środkami, ograniczając w ten sposób narzucenie pracy i inne cierpienia, również ludność Grecji, Hiszpanii i Portugalii stawia temu opór. Doświadczenia podobnych walk z lat 80. i 90. wskazały jednak jak niepowodzenie pod względem stworzenia zjednoczonego frontu przeciwko tym środkom, pozwoliło bankom i MFW kolejno wyizolować populacje i ostatecznie wydobyc z nich setki miliardów dolarów, narzucając nieopisane cierpienia. Te same banki i MFW wsparte przez te same rządy (szczególnie rząd Niemiec i USA) wprowadzają te same metody w Europie i w USA celem dokonania masowego transferu wartości z rąk robotników do korporacji finansowych. Brutalności analogicznych ataków może obecnie przeciwstawić się tylko to, co w przeszłości — opór i niezgoda na niskie płace, niewydolne programy społeczne i obniżanie standardów życia, służących wzbogacaniu instytucji finansowych, a za ich pomocą wzmacnianiu kapitału kosztem nas samych.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Harry Cleaver
Przełamując dialektykę. Walka przeciwko pracy i wyjście poza kryzys finansowy
2018

Harry Cleaver, *Przełamując dialektykę. Walka przeciwko pracy i wyjście poza kryzys finansowy*,
tłum. Krzysztof Król, [w:] *Atlas planetarnej przemocy*, red. Piotr Grzymisławski i
Przemysław Wielgosz, Biennale Warszawa, Warszawa 2018, s. 144-153.

Niniejszy przekład stanowi część artykułu pt. *Rupturing the Dialectic: The Struggle against Work, Financial Crisis and Beyond* przygotowanego na konferencję pt. „Hegel, Marx and the Global Crisis”, odbytą na Uniwersytecie Warszawskim w dniach 22-23 października 2012 r. Autorem przekładu jest Krzysztof Król. Zapis wideo wykładu Cleavera ze wspomnianej konferencji (poszerzony względem poniższego tekstu i wyłożony prostszym językiem):

<https://www.youtube.com/watch?v=fJVTTkRVP2w>.

pl.anarchistlibraries.net